

Na pamiątkę zwycięstwa grunwaldzkiego.

W historycznych Niepołomicach, gdzie Jagiełło tak chętnie przebywał i skąd wyruszył na bój z Krzyżakami, postanowiono upamiętnić obchodzoną tak uroczyście 500 ną rocznicę wiekopomnego zwycięstwa wzniesieniem kopca grunwaldzkiego.

Wraz z pierwszym powiewem wiosny, aż do późnej jesieni dążą do Niepołomic liczne wycieczki z Krakowa i z dalszych okolic, aby własnymi rękami zwozić ziemię i sypać kopiec — tę pamiątkę dawnej naszej chwały.

Niedawno wyruszyła w tym celu do Niepołomic bardzo liczna wycieczka krakowskich stowarzyszeń katolicko-narodowych. Dzięki pięknej pogodzie, w wycieczce wzięły udział setki uczestników, grupujących się w stowarzyszeniach „Gwiazda”, „Przyjaźń”, „Praca”, „Kongregacja Dobrej Śmierci”, „Chrześcijański związek robotniczy”, „Chrześc. związek terminatorów” i w. i oraz liczne grono gości, którzy przy dźwiękach orkiestry Związku terminatorów z rozwiniętym sztandarem „Gwiazdy”, popłynęli do Niepołomic na statku „Nadwiślanin”.

Na miejscu ks. Staich odprawił w starożytnym kościółku parafialnym uroczystą Mszę św., w czasie której ks. Biszyga wygłosił patryotyczne kazanie. Po nabożeństwie uczestnicy wycieczki złożyli zabytki starożytne kościelne pod przewodnictwem p. Iglińskiego, słuch. Uniw. Jag., a następnie



Na pamiątkę grunwaldzkiego zwycięstwa: Wycieczka krakowskich stowarzyszeń katolicko-narodowych na kopcu grunwaldzkim w Niepołomicach.



Jubileusz czterdziestoletniej pracy: Jubilat Józef Brahmer (X) współpracownik firmy Szarski i Syn w Krakowie w gronie uczestników uroczystości.

udali się na przechadzkę po puszczy Niepołomickiej. Wreszcie na dany sygnał, podążyli wycieczkowcy na Zamek królewski, a stamtąd do Kopca Grunwaldzkiego. Wszyscy bez wyjątku uchwycili za taczki — wszyscy ochoczo pracowali, wyprzedzając

się nawzajem w sypaniu kopca. Gdy tacek zabrakło, noszono ziemię w kapeluszach, w chusteczkach, a nawet w rękach.

Nadszedł jednak czas powrotu. U podnóża Kopca zgrupowali się uczestnicy celem wspólnej fotografii,

którą zamieszczamy w dzisiejszym numerze, poczem przy dźwiękach orkiestry wyruszono z powrotem na statek.

Jubileusz czterdziestoletniej pracy.

Podwaliną bytu społeczeństw jest praca, nie ta o której się wiele nieraz mówi, ale cicha, prowadzona mozolnie z dnia na dzień, a przez to wydatna. Taka praca bowiem istotnie buduje gmach społeczeństwa, który utrwała się i podtrzymuje staraniem tych cichych a wytrwałych pracowników. Jednego z takich cichych a zasłużonych pracowników, uczczono w ubiegłą niedzielę w Krakowie.

Stow. kupców i młodzieży handlowej mianowicie obchodziło 40 sto-letni jubileusz pracy swego członka, p. Józefa Brahmera. Od 41 lat pracuje on stale w firmie kupieckiej Szarskich w Krakowie, gdzie uczciwą i rzetelną swą pracą potrafił zyskać sobie zaufanie i poważanie. To też pracowitość jego nie pozostała bez nagrody.

W dniu jubileuszu otrzymał od cesarza złoty krzyż zasługi, który mu uroczyście na specjalnym zebraniu w Stow. kupców i młodzieży handlowej wręczył prezes Stow. p. Porębski. Jubilatowi składali życzenia liczni mówcy, między innymi poseł J. K. Federowicz, wiceprezydent miasta Szarski, p. Adelman i inni.

Ilustracja nasza przedstawia jubilata w otoczeniu gości i kolegów po wręczeniu odznaczenia w Stow. kupców i młodzieży handlowej.



Pierwsza wizytacja księcia-biskupa krakowskiego: Ks. biskup Sapięha (X) prowadzi katechizację dzieci w Szaflarach.



Ukraińscy polakożercy przy robocie: Trzej polscy chłopcy, ranieni przez ukraińskich siczowników w Bobnińcach (w powiecie Buczańskim) z kamieniami, którymi ich ugodzono.